

# Zbigniew Preisner, Piotr

Noc w noc, całymi latami  
Sen w dzień, gdy ranek za nami  
Czas w nas stukał, jak zegar  
Nie wiedział nikt, co nam odmierza...  
Bo to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat  
A może mniej...  
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat  
Choć się zmienił cały świat - jesteśmy  
Zawiruje jeszcze raz - będziemy  
..będziemy...  
Nuż w bród, każdy wyśpiewa  
Słów, mów, sto wypowiedział  
W czas zły i niepogodę  
Śmiech, śmiech szedł z nami w drogę...  
Choć to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat  
A może mniej...  
Piotrze...  
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat  
Choć się zmienił cały świat - jesteśmy  
Zawiruje jeszcze raz - będziemy, będziemy  
Dziś, Piotr, gdy Ciebie nie ma  
Pieśń tę wznosimy do nieba  
Trwaj tam i czuwaj nad nami  
Noc w noc, usłaną gwiazdami...  
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat  
A może mniej...  
Piotrze...  
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat  
Choć się zmienił cały świat - jesteśmy  
Zawiruje jeszcze raz - będziemy  
...będziemy...